

Magia Beksińskiego



"Beksiński. Obraz bez tytułu" - reż. Jerzy Satanowski - Teatr Siemaszkowej w Rzeszowie

Jerzy Satanowski zrealizował według swojego scenariusza i z własną muzyką spektakl o Zdzisławie Beksińskim. Portretuje artystę – w zasadzie nawet nie wprost Beksińskiego, ale o artystę w ogóle – uwikłanego w konflikt pomiędzy codziennością, a swoją twórczością.

Przedstawienie „Beksiński. Obraz bez tytułu” jest bogate w efekty muzycznie i multimedialnie. Satanowski pokazuje Beksińskiego nie tylko jako malarza, ale także myśliciela, wbrew pozorom sugerowanym jego twórczością często nie pozbawionego humoru. Korzystając z zapisków, listów i fragmentów wywiadów, które zostawił po sobie Beksiński.

Spektakl Satanowskiego budzi od samego początku zaciekawienie. W dużej mierze oryginalnym połączeniem pokazywanej multimedialnie na ogromnym ekranie twórczości malarskiej Beksińskiego z jego spuścizną pisarską. A całość ponad to jest zanurzona w pełnej magii muzyce, cudownych tekstach poetyckich i urokliwych piosenkach.

Satanowski podjął się dzieła trudnego i w sumie jest to udana próba zrobienia przedstawienia o artyście i jego malarstwie, a nie spektaklu wysnutego z czyjegoś malarstwa. Wszystko podporządkowuje Beksińskiemu, niemniej spektakl nie jest w żadnym fragmencie rodzajową prostą opowieścią o życiu i tragedii Beksińskich ojca i syna. Mocnym kontrapunktem takiego zamysłu i takiego podporządkowania jest znakomita, niema rola Roberta Chodura, jako Malarza.

Tak rozumianej realizacji Satanowskiego bardzo pomagają swoimi tekstami Jan Wołek, który napisał ich kilka, bardzo urokliwych o malarstwie Beksińskiego. Scenografia Anny Tomczyńskiej stanowi udane połączenie wizji ciasnego i pełnego różnorodnych sprzętów mieszkania Beksińskich, symbolizującego poniekąd twórcze profanum, z pracownią artysty, miejscem jego twórczości, rodzajem sacrum. Obok tekstów samego Beksińskiego i Wołka, mamy jeszcze piosenki, poezję Rilkego, Leśmiana, Różewicza, Karpowicza i Borgesa. We wrażliwej interpretacji Dagny Cipory, jako Aktorki, i Mateusza Mikosia, Aktora. Trafnie sytuują one artystę wobec czasu i przemijania, a także własnej spuścizny.

Jest też pantomimiczny trochę przekaz z jego życia rodzinnego. Z przejmującą rolą (świetna scena z manekinem!) Karoliny Dańczyszyn, jako Żony Malarza. Dopełniony istotną obecnością sceniczną wymiennie młodocianych aktorów, Stasia Godawskiego i Michała Stępniaka, w roli Syna Malarza.

Pomimo pozornego zawieszenia w powietrzu, pewnej ulotności, spektakl Satanowskiego ma dynamikę i rytm. Ze sposobu narracji, ze scenariusza i muzyki, z magicznej aury przedstawienia wynika bardzo wyraźnie, że Satanowski twórczością Beksińskiego jest urzeczony, że osobowość i twórczość tego artysty są obiektem wielkiej dla niego fascynacji.





Andrzej Piątek
Dziennik Teatralny Rzeszów
30 maja 2016

Spektakle

"Beksiński. Obraz bez tytułu" - reż. Jerzy Satanowski - Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie

Teatry

Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie

Portrety

Jerzy Satanowski